

Ogromna baza magazynowa zbóż do likwidacji

23 kwietnia 2025

Baza magazynowa zbóż w Witoldowie to obiekt zarządzany od 30 lat przez spółkę Top Farms Wielkopolska, która prowadzi działalność na gruntach dzierżawionych z Zasobów Skarbu Państwa. Teraz baza ma zostać rozebrana, a wydzierżawiona ziemia – trafić do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Spółka Top Farms wnioskuje do KOWR-u o utworzenie ośrodków produkcji rolniczej, które umożliwiłyby dalsze funkcjonowanie wielu takich strategicznych obiektów rolniczych. Brak decyzji KOWR jest zagrożeniem dla stabilności dużych, nowoczesnych gospodarstw towarowych, a tym samym również dla bezpieczeństwa żywnościowego Polski.

Baza w Witoldowie wybudowana w 1989 roku, modernizowana na przestrzeni lat, wciąż stanowi w pełni funkcjonalny obiekt do przechowywania i suszenia zbóż. Obiekt spełnia wymagania logistyczne, co oznacza, że pozwala bezpiecznie przyjmować, suszyć oraz magazynować płody rolne zbierane nawet w niesprzyjających warunkach pogodowych. Witoldowo stanowi od wielu lat istotną bazę całorocznych dostaw surowca do przemysłu, głównie dla regionalnych młynów.

„Witoldowo jest bazą magazynową służącą do suszenia i magazynowania blisko 5,4 t różnych płodów rolnych takich jak zboża, rzepak, soja czy groch. To obiekt w pełni funkcjonalny, doinwestowany m.in. w nowoczesny system suszenia. Baza przez lata była konserwowana, modernizowana, w efekcie czego mogłaby funkcjonować przez kolejne 20, a może 30 lat. Wielka szkoda, że musi dochodzić do takich ostatecznych rozwiązań jak likwidacja z powodu braku decyzji urzędniczej. Brakuje decyzji KOWR-u w zakresie przejęcia tego ważnego obiektu” – podkreśla w rozmowie z agencją Newseria Piotr Jakubowski, członek zarządu Top Farms Wielkopolska.

„Suszarnia obsługuje około 1 tys. hektarów, czyli możemy tutaj przyjmować i suszyć płody rolne, nawet jeżeli mamy niesprzyjające warunki pogodowe. Żniwa to bardzo krótki okres, często mamy też deszczowe dni czy w pewnym okresie już jest rosa. Normalnie musielibyśmy poczekać, aż ta wilgotność będzie idealna do składowania, czyli w przypadku zbóż to jest poniżej 14,5 proc. wilgotności. Dzięki posiadaniu tego typu suszarni mamy możliwość znacznie szybszego i sprawniejszego zbioru naszej całorocznej pracy” – tłumaczy Łukasz Stasiak, dyrektor ds. magazynowania i logistyki w Top Farms Wielkopolska.

Pomimo gotowości Top Farms Wielkopolska do dalszego utrzymania i modernizacji obiektu spółka po długotrwałych, bezskutecznych rozmowach z Krajowym ośrodkiem wsparcia rolnictwa musi rozebrać kluczowe instalacje.

„Od wielu lat rozmawiamy z Ministerstwem Rolnictwa, poszczególnymi ministrami, dyrekcją generalną KOWR-u w Warszawie, oddziałem terenowym KOWR-u w Poznaniu, proponując różne rozwiązania, od przejęcia kapitałowego spółki, co oznacza, że wraz z całym zasobem majątku, z zaangażowaniem wszystkich pracowników można przejąć ten majątek. Nie otrzymaliśmy jednak zielonego światła. Drugim rozwiązaniem, o które intensywnie wnioskujemy, jest utworzenie ośrodków produkcji rolniczej z zaangażowaniem dwóch ferm bydła” – tłumaczy Piotr Jakubowski.

Ustawa z 2011 roku zobowiązuje dzierżawców należącej do Skarbu Państwa ziemi do wyłączenia z umów 30 proc. powierzchni użytków rolnych. Te ziemie, zgodnie z założeniami, miały trafić do rolników indywidualnych, aby powiększać rodzinne gospodarstwa.

„Na dzisiaj około 40 proc. gruntów, których wyłączyliśmy łącznie z Top Farms Wielkopolska i ze spółki Książ-Rol koło Książa Wielkopolskiego, 6 tys. hektarów, jeszcze nie jest zagospodarowane. To boli zarówno nas, jak i okolicznych rolników, bo przecież ta ziemia miała do nich trafiać. Nie

mamy też formalnych uzgodnień, rozmawiamy ze spółkami Skarbu Państwa, które zostały wytypowane przez KOWR jako te, które miały przejmować majątki, mają problem z formalnymi decyzjami po stronie KOWR-u, bo nie mają podpisanych umów na dzierżawę” – wskazuje Łukasz Stasiak.

Opieszałość KOWR w podejmowaniu decyzji o utworzeniu ośrodków produkcji rolniczej na gruntach zwracanych do Zasobów Własności Rolnej Skarbu Państwa może się stać zagrożeniem dla stabilności dużych, nowoczesnych gospodarstw towarowych. Brak rozstrzygnięć zmusza przedsiębiorców do demontażu i likwidacji kluczowej infrastruktury, co z kolei obniża konkurencyjność polskiego rolnictwa i bezpieczeństwo żywnościowe kraju.

„Walczymy o polskie rolnictwo, a nie o byt Top Farms. Wskazujemy również na ważny aspekt, jakim jest bezpieczeństwo żywnościowe, które powinno zostać zachowane wraz z całym łańcuchem logistycznym i jego specyfiką. W łańcuchu dostaw do dużych klientów, np. do młynów, przetwórci spożywczych, bez dużych firm nie da się zapewnić wymaganych wolumenów i jakości. Poważnym zagrożeniem, na które zwracamy uwagę, jest niebezpieczeństwo ograniczenia możliwości hodowli ziemniaków przemysłowych, których jesteśmy akurat dostawcą ok. 10 proc. całego surowca w Polsce. Ten łańcuch dostaw również może zostać zachwiany” – podkreśla Piotr Jakubowski.

Brak decyzji KOWR tym trudniej zrozumieć, że Ministerstwo Rolnictwa w ramach Krajowego Planu Odbudowy prowadzi program udzielania wsparcia w zakresie infrastruktury magazynowania. Wysokość dopłat na budowę i modernizację infrastruktury magazynowej dla rolników wynosi do 60 tys. zł dla młodych rolników oraz do 50 tys. zł dla pozostałych. Dotychczas rolnicy złożyli niemal 13 tys. wniosków na kwotę ponad 513 mln zł.

„Nie rozumiemy takiej opieszałości. Ten proces powinien być dawno zaplanowany, bo było na to kilkanaście lat. Słyszymy, że są niedobory kadrowe, ale był czas, żeby to zorganizować,

ustalić sposób procedowania podziału majątków po dzierżawcach, nie tylko po Top Farms. Tego planu nie ma” – mówi członek zarządu Top Farms Wielkopolska.

Decyzje dotyczące utworzenia ośrodków produkcji rolniczej miały zostać podjęte najpóźniej do 31 marca 2025 roku z uwagi na cykl agrotechniczny. Brak decyzji oznacza de facto, że większości obiektów grozi likwidacja.

Likwidacja infrastruktury doprowadzi do upadku dużych gospodarstw i zniszczenia lokalnej gospodarki. Oznacza to wielomilionowe straty dla polskiego rolnictwa, ale również utratę setek miejsc pracy.

„Top Farms jest jednym z głównych pracodawców w branży rolnej w regionie. Pracują tu wielopokoleniowe rodziny. Przy braku jakichkolwiek decyzji dotyczących OPR-ów zwolnieniami jest zagrożonych 165 osób na etatach i 105 pracowników sezonowych” – mówi Iwona Kubicz z Biura Prasowego Top Farms Wielkopolska. „To powiaty o wysokim bezrobociu, szczególnie dla naszej grupy zawodowej i wiekowej pracowników, którzy tu pracują wiele lat, są rolnikami, znalezienie czegokolwiek innego jest po prostu niemożliwe”.

Źródło: [Newseria.pl](https://www.newseria.pl)